N^ro. 24, 25. **Rok dziewiąty.**

Wychodzi co poniedziałek jeden numer. Prenumeratę przyjmują ces. król. pocztamty, księgarnie krajowe, jakoteż w kantorze Tygodnika w gmachu teatralnym hrabiego Skarbka na 2 piętrze.

TYGODNIK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY.

Rocznie płaci się we Lwowie, w kantorze redakcyi, 8 złr. 24 kr. m. k., bez przesyłki: na poczcie 10 złr. m. k. Na prowincyi, na poczcie 10 złr. 48 kr., w księgarniach krajowych 9 złr. 54 kr. m. k. Prenumerata półroczna nie przyjmuje się.

WE LWOWIE DNIA 15. CZERWCA 1846 ROKU.

PROTOKOŁ

czynności drugiego zgromadzenia c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, odbytego dnia 31 stycznia 1846 r. we Lwowie.

Pod przewodnictwem

JO. Xiążęcia Leona Sapiehy,

Prezesa tegoż Towarzystwa.

Obecni członkowie:

1. W. Augustynowicz Leon.
2. JW. Badeni Kazimierz, hrabia.
3. » Baworowski Adam »
4. W. Brandys Wojciech.
5. JW. Drohojowski Seweryn, hrabia.
6. W. Dulski Eduard.
7. JW. Dunin Borkowski Stanisław, hrabia.
8. » Dzieduszycki Tytus, »
9. » Fredro Alexander, »
10. JO. Jabłonowski Karol, xiążę.
11. W. Jabłonowski Ludwik.
12. JX. Klima Antoni.
13. W. Kłodziński Adam.
14. » Kochański Tomasz.
15. JW. Komorowski Cypryan, hrabia.
16. W. Kraiński Maurycy.
17. JW. Krasicki Kazimierz, hrabia.
18. Jego Exc. Baron Krieg de Hochfelden Franc.
19. JW. Kronwald Franciszek.
20. W. Krzeczunowicz Waleryan.
21. » Kunzek August.
22. JW. Lewicki Kajetan, hrabia.
23. W. Lewicki Józef.
24. » Lubieniecki Julian.
25. W. Olszewski Tyburcy.
26. » Ostaszewski Teofil.
27. » Romaszkan Piotr.
28. » Skrzyński Wincenty.
29. » Tergonde Teoder.
30. » Zagórski Karol.
31. JW. Zamojski Adam, hrabia.

JO. Xiążę Prezes zagaił posiedzenie następującą mową:

»Prześwietne Zgromadzenie! Ostatnie lat kilka stanowią ważną dla Galicyi epokę. W nich to wyszliśmy z długiego letargu, który nas był ogarnął. Pod opieką ojcowskiego Rządu i wpływem naszych stanów już zakwitają Towarzystwo kredytowe, kasa oszczędności i szkoła techniczna. Cieszymy się nadzieją prędkiego rozpoczęcia budowy kolei żelaznéj. Między tylu ważnemi instytucyami niepoślednie zająć może miejsce i Towarzystwo, które my dziś reprezentujemy. Jesteśmy i długo jeszcze zostaniemy krajem jedynie rolniczym. Do tego nas pobudza urodzajność naszéj ziemi, jéj położenie dalekie od morza i wszelkich środków handlowych, a bardziéj jeszcze nasze zwyczaje i skłonności. Rolnictwo więc powinno być podstawą naszéj zamożności i dobrego bytu. Że takie stanowisko opatrzność nam przeznaczyła, możemy sobie za szczęście poczytać. W rzeczy samej kraje przemysłowe i handlowe pod świetniejszem na pozór przedstawiają się światłem. W nich raptowniéj olbrzymie powstają majątki, lecz obok tego jedna fałszywa spekulacya niszczy najbogatszego. Każda zmiana w stosunkach handlowych a częstokroć i w modzie, tysiące ludzi

zatrudnienia i chleba pozbawia. Przy rolnictwie majątki z potem czoła i oszczędnością zwolna zebrane są stalsze i nie podlegają raptownym zmianom. Słoty, wylewy, posuchy, stosunki handlowe wpływać mogą czasowo na dochody, lecz kapitał zostaje nietknięty. Dziękujmy więc opatrzności za wydzielone nam dary i starajmy się jak największą korzyść z nich wyciągnąć.

Rolnictwo, najdawniejsza gałęź przemysłu ludzkiego, najdłużéj zostawało pod wpływem nieoświeconego empiryzmu. Nauki już rozlewały swe światło na inne rękodzieła, a rolnik przewracał swą skibę, jak go długoletnie doświadczenie przodków nauczyło. Dopiéro od lat niewielu ludzie naukowi badać zaczęli powodów rodzajności ziemi i dochodzić sposobów jéj powiększenia.

Praktycy próbowali podanych sobie teoryi i przyswajali sobie te, które doświadczeniem stwierdzone zostały. Przez to połączenie sił, zrobiło już rolnictwo nadzwyczajne postępy, i trudno przewidzieć jakie mu przeznaczone granice.

Tak się dzieje w większéj części Europy. U nas dotąd mało pomogła teoria praktyce. Słyszeliśmy wprawdzie o poprawach zaprowadzonych za granicą, chcieliśmy nie jedno sobie przyswoić, lecz najczęściéj robione próby nie powiodły się, raz dla niedokładnego ich wykonania; często zaś dla braku wiadomości teoretycznych, mających wskazać zmiany, którychby wymagały nasz klimat, części składowe naszéj ziemi i inne miejscowe okoliczności. Jeśli jaki światlejszy gospodarz przemogłszy wszystkie trudności umiał u siebie ważne poprawy zaprowadzić, zostało to w zaciszu jego zakątka i z prac jego albo nikt prócz niego, albo mało kto korzystał

Pobudzić umysły do pracowania nad dźwignieniem rolnictwa, wskazać do tego najwłaściwsze drogi, dowiadywać się o zaprowadzonych gdzieindziej poprawach, i te starać się w całym kraju upowszechnić, kształcić ludzi do wszelkich gałęzi gospodarstwa: te są ważne zadania naszego Towarzystwa. Jeśli im zadośćuczynimy, wielką krajowi oddamy przysługę i zasłużymy sobie na zaszczytne imię użytecznych obywateli.

Świat olbrzymim krokiem w oświacie i przemyśle postępuje, kto stoi lub tylko zwolna idzie, ten się w tyle zostaje! Nie dajmy się wyprzedzić i dołóżmy wszelkiéj pracy i natężenia, aby się na równi z innemi narodami utrzymać!«

Poczem wezwał sprawującego obowiązki Sekretarza Towarzystwa oraz referenta Kazimierza hrabię Krasickiego do przedłożenia zgromadzeniu wniosków przeznaczonych do narady i następnéj decyzyi.

I. Wezwany odezwał się do zgromadzenia w następujące słowa:

Dla uwieńczenia naszych usiłowań jak najkorzystniejszym skutkiem, potrzeba najprzód zastanowić się nad kierunkiem, którego przy wprowadzeniu w życie naszego stowarzyszenia, czynnościom naszym nadać wypada. Celem naszym jest przyczynić się do podniesienia w kraju gospodarstwa, przez rozszerzenie pożytecznych wiadomości. Ustawy nasze zostawiają obszerne pole do dopięcia tego tak ważnego celu, chodzi więc o wybranie jak najskuteczniejszych do tego środków.

Zastanowienie się nad teraznieszym stanem gospodarstwa krajowego wskazuje, że wymieniony cel tylko na drodze czynu osiągnięty być może. Nie wypada więc poprzestawać jedynie na rozprawach teoretycznych, najbardziéj trzeba mieć na uwadze możność wykształcenia indywiduów uzdatnionych do wszelkich czynności gospodarskich, których nam tak dalece brakuje, że przy najszczerszych chęciach postępu, przecież nasz od wieków rolniczy kraj, nie zdoła się poszczycić wygórowaném praktyczném rolnictwem.

Nie chodzi tu tylko o wykształcenie uzdatnionych urzędników gospodarskich, nam trzeba trochę niżéj zacząć, dając sposobność formowania zdatnych parobków do pielęgnowania bydła i uprawy roli; gospodyń do hodowania cieląt, drobiu, nierogacizny, do obchodzenia się z nabiałem; słowem ludzi na których rachować można, że powierzone sobie najprostsze roboty i usługi gospodarskie ze znajomością rzeczy uskutecznią. Rzeczywisty brak tego rodzaju ludzi, oraz i zdatnych oficialistów jest przyczyną, że pomimo wielu zebranych teoretycznych wiadomości tak trudno zaprowadzić u nas wyrozumowane gospodarstwo, w którem każda czynność w swoim czasie doskonale i z uniknieniem wszelkich niepotrzebnych kosztów uskutecznioną być musi, jeżeli takie gospodarstwo ma rzeczywiste korzyści przynosić.

Do kształcenia ludzi potrzeba koniecznie zakładu gospodarskiego na wsi, niedaleko Lwowa, a to z wielu przyczyn łatwych do odgadnienia, najbardziéj zaś: aby ułatwić nadzór komitetowi nieustającemu; aby dać sposobność praktykantom gospodarskim uczęszczania do szkoły technicznéj, uczniom zaś téj szkoły do przypatrywania się praktycznemu

gospodarstwu; nakoniec ponieważ wielu obywatelom wypada czasem koniecznie podróż do Lwowa, jako stołecznego miasta prowincyi, przy téj sposobności i blisko położony zakład gospodarski odwiédzą.

Nabycie odpowiednéj majętności blisko Lwowa nie da się tak łatwo uskutecznić: ponieważ Lwów jest po większéj części funduszowemi dobrami otoczony, po części zaś trzebaby miéć do tego znaczne fundusze, których teraz zupełnie brakuje, a ponieważ nie ma wcale czasu do stracenia, przeto najlepiéj odpowie naszemu celowi dzierżawa wielotnia lub wieczysta.

Przy zaprowadzeniu wzorowego gospodarstwa wypada miéć najbardziéj praktyczność na celu, to jest kształcenie ludzi i rozpowszechnienie najskuteczniejszych polepszeń w rolnictwie, oraz i poprawnych narzędzi gospodarskich, a to w myśli §§. 7 i 8go ustaw.

Tym sposobem przyczyni się Towarzystwo daleko prędzéj i skuteczniéj do dźwignienia gospodarstwa krajowego, a niżeli przez założenie teoretycznéj szkoły agronomicznéj, lub przez spisywanie olbrzymich rozpraw, które mało kto przeczyta, i natém skończy się ich cała pożyteczność. Inaczéj zaś będzie jeżeli teoria zaraz praktycznie przeprowadzoną, a skutki tych doświadczeń naocznie przedstawione będą.

Nie może się jednak obejść bez pisma czasowego wydawanego przez towarzystwo, stosownie do §. 6 ustaw. Najgłówniejszem jednak jego zadaniem powinno być: udzielanie wynikłości z praktycznych doświadczeń na rachubie opartych, w sposobie łatwym do pojęcia i dokładnym do naśladowania. Niemniéj byłoby zadaniem zakładu gospodarskiego obznajamiać się z poprawnemi narzędziami i machinami gospodarskiemi, udzielać o nich przez swoje pismo wiadomości, i, o ile można, utworzyć wyrobnię narzędzi na obstalunki.

Co do funduszów, te zapewne nie wyrosną do znacznych summ przez sam roczny datek każdego członka po 12 złr. m. k., zwłaszcza jeżeli Towarzystwo na małą liczbę członków się ograniczy. Lecz zważając na to, że Towarzystwo swojemu celowi dopiéro wtenczas odpowie, jeżeli jak największa część obywateli krajowych i naukami znakomitych mężów do niego należyć będzie; potym że możniejsi panowie zakład tyle dobrego rokujący zapewne hojniej obdarzą, a niżeli przepisanym rocznym datkiem, rachując nakoniec na abonentów pisma gospodarskiego, to wszystko upoważnia do wniosku, że nie będziemy tak bardzo z funduszów ogołoceni, zwłaszcza jeżeli zgromadzone Stany zechcą ten tak pożądany zakład pewnym rocznym datkiem uposażyć.

Prócz tych źródeł dochodu, upoważnia nas §. 66. ustaw do przedsięwzięcia składek w całym kraju, którą to czynność można będzie w sposobniejszym czasie w życie wprowadzić. Nateraz otworzono księgę w kancelaryi Instytutu kredytowego, gdzie każdy życzliwy swoją ofiarę wnieść może.

Prześwietne zgromadzenie raczy naprzód oświadczyć, czy zezwala na zaprowadzenie zakładu gospodarskiego w myśli powyżéj wyłuszczonéj, rozumie się wtedy gdy zasoby tego pozwolą? Byłoby zadaniem komitetu postarać się o taką dzierżawę, kontrakt zaś i plan do urządzenia tego zakładu przedłożyłby się do decyzyi na przyszłem zgromadzeniu.

W. Olszewski Tyburcy, popierając powyższy wniosek, oświadczył że jest taki zakład niedaleko Derptu w Inflantach, gdzie młodzież z tamtejszéj wszechnicy, poświęcająca się naukom przyrodzonym, ma sposobność do wykształcenia się praktycznego. O skuteczności tego zakładu sam się naocznie przekonał.

W. Kłodziński Adam zrobił uwagę, że położenie nadto bliskie Lwowa, wywarłoby na zakład gospodarski szczegółowe skutki, pochodzące od łatwości dostarczania sobie nawozów, od korzystnego zbywania pewnych płodów, coby było przyczyną zaniedbania innych gałęzi gospodarskich, a przez to samo niezupełnego odpowiedzenia swojemu celowi, to jest: służenia na wzór dla ogólnego gospodarstwa krajowego. Mniemał także żeby użyta na ten cel realność nie była zamała, coby także celowi nie odpowiedziało. W razie gdyby przyjęto za podstawę, że zakład może być w jakiejś odległości ode Lwowa, przekonanym jest, żeby się znalazł możniejszy właściciel dóbr ziemskich, któryby chętnie jeden ze swych folwarków pod bardzo lekkiemi warunkami na ten cel odstąpił.

W. Romaszkan Piotr mniemał, żeby najkorzystniéj było uzyskać na ten cel realność ziemską bez powinności urbaryalnych.

Na przedstawienie JO. Xięcia Prezesa, że tu chodzi o decyzyę, czy zgromadzenie przystaje na taki zakład w ogólności lub nie? nastąpiła

Uchwała I. zgodnie z wnioskiem, to jest: uznaje się potrzeba wzorowego zakładu gospodarskiego, mającego osobliwie praktyczność na celu, niedaleko Lwowa. Zadaniem będzie wybrać się mającego komitetu postarać się o miejscowość, na przyszłem zaś

zgromadzeniu przedłożyć do decyzyi plan do kontraktu dzierżawnego i do urządzenia tego zakładu.

II. Referent zrobił następnie zapytanie: czy wypada od razu wziąść się do wydawania pisma peryodycznego, czyli też przyjąć tymczasowo za organ Towarzystwa, Tygodnik rolniczo-przemysłowy? popierając ten ostatni wniosek z przyczyny, że nie mając dotąd jeszcze żadnych materyałów przygotowanych, trudnoby przyszło odpowiedzieć z godnością przedsięwziętemu celowi.

W. Dulski Edward nie uważa za rzecz stosowną przyjąć za organ Towarzystwa Tygodnik rolniczo-przemysłowy, ponieważ nie można żądać od członków Towarzystwa, aby się zrobili współpracownikami prywatnego pisma peryodycznego.

JO. Xiążę Jabłonowski Karol mniema, że możnaby rzeczy pogodzić oznaczając Tygodnik nie za organ, lecz przystając na to, aby Towarzystwo swoje do obwieszczenia przeznaczone artykuły, w tym Tygodniku tymczasowo umieszczało.

Jego Excelencia Baron Krieg zrobił uwagę, że komitet powinien się umówić z wydawcą Tygodnika o koszta, które takie umieszczanie artykułów za sobą pociągną.

W. Kochański Tomasz oświadczył, iż to było zawsze jego najszczerszem dążeniem stać się pożytecznym krajowi przez wydawanie Tygodnika. Lecz jego stanowisko i ofiary, które początkowo ponieść musiał dla utrzymania tego pisma, przymuszają go do starania, aby się to pismo i nadal utrzymało już teraz i dla osobistych jego korzyści. Z największą chęcią przyjmie więc do swojego pisma artykuły od komitetu, dopóki własne pismo Towarzystwo wydawać nie będzie.

Poczém nastąpiła dyskusia o sposobie w jakim to własne pismo wydawać wypada.

Na wniesienie JO. Xięcia Prezesa aby teraz na zrobiony wniosek odpowiedzieć, szczegóły zaś komitetowi do rozpoznania zostawić,

Uchwalono II. Że nie wypada wziąść się od razu do wydawania własnego pisma gospodarskiego; artykuły zaś które przez Komitet będą do obwieszczenia przeznaczone, mają być publikowane w Tygodniku rolniczo-przemysłowym, umówiszy się jednak poprzednio z redaktorem wymienionego pisma względem kosztów umieszczenia. Przy takich artykułach ma być wyrażono, że pochodzą od Towarzystwa gospodarskiego.

III. Wniosek: Teraz wiedząc do jakiego celu dążyć mamy, wypada przystąpić do wyboru nowych członków Towarzystwa.

Podług §. 9. ustaw każdy członek Towarzystwa może osobę godną przyjęcia i o której chęci przystąpienia do Towarzystwa naprzód się przekonał, podać do wyboru.

Stosownie do wniosku JO. Xięcia Prezesa, każdy z obecnych członków napisał obok swojego nazwiska na spisie, do tego celu sporządzonym, nazwisko tego, którego na członka przedstawił. Następnie wezwano porządkiem alfabetycznym każdego z obecnych, ażeby zasługi i przymioty swojego kandydata oznajmił, poczém obecni przez podniesienie ręki zezwolenie na wybor oświadczali.

Tym sposobem na przedstawienie	*Został wybrany członkiem czynnym:*
W. Augustynowicza Leona	1. W. Jędrzejowicz Jan z Zaczerny, obwodu Rzeszowskiego.
Jw. Badeniego Kizimierza	2. Jw. hr. Stadnicki Leon, z Mrowli, obwodu rzeszowskiego.
» hr. Baworowskiego Adama	3. Jp. Torosiewicz Teodor, aptekarz lwowski i chemik.
W. Brandysa Wojciecha	4. W. Gorczyński Adam, obwod. wadowickiego.
Jw. hr. Drohojewskiego Stanisława	5. W. Zagłoba Smarzewski Marcin, obwodu przemyskiego.
» » Dzieduszyckiego Tyt.	6. Jp. Hauseger, Vice-Waldmeister.
W. Dulskiego Edwarda.	7. W. Korytowski Rafał z Berezowicy, obwodu tarnopolskiego.
Jo. x. Jabłonowskiego Kar.	8. W. Szeptycki Józef.
W. Jabłonowskiego Ludw.	9. W. Ostaszewski Józef, z Klimkówki, obwodu Sanockiego.
Jxdza Klimy Antoniego.	10. Jw. Chochlik Wasilewski Tadeusz, z Juskowic, obw. złoczow.
W. Kłodzińskiego Adama	11. Jp. Schumann, mechanik lwowski.
» Kochańskiego Tomasza	12. Jw. hr. Komorowski Ignacy, z Łuczyc, obw. żółkiewskiego.

Jw. hr. Komorowskiego Cypryana.	13. Jp. Rochleder, profesor Chemii w szkole technicznéj.
W. Kraińskiego Mauryc.	14. W. Skrzyński Władysław, z Rączyny, obwodu przemyskiego.
Jw. hr. Krasickiego Kazim	15. W. Podolecki Jan Kanty, z Torhowa, obwodu złoczowskiego.
Jego Excel. barona Krieg de Hochfelden.	16. Jw. hr. Lazański Leopold, vice-prezes rządu krajowego.
Jp. Kunzek Augusta.	17. Dr. Kner Rudolf, profesor agronomii w tutejszéj wszechnicy.
Jw. hr. Lewickiego Kajet.	18. Jw. hrab. Siemieński Konstanty, z Pawłosiowa, obw. przem.
W. Lewickiego Józefa .	19. W. Borowski Ludwik, z Wielkichócz, obw. przemyskiego.
W. Olszewskiego Tyburc.	20. W. Szołdraczyński Ignacy, z Kościelnik, obw. stanisławowsk.
W. Ostaszewskiego Teofila	21. W. Petrowicz Xawery, dzierżawca z Bratkowic, obw. lwowsk.
W. Romaszkana Piotra .	22. Jxdz Pietrusiewicz, paroch z Wierczan, obw. stryjskiego.
Jo. xięcia Prezesa . . .	23. Jp. Ambrosius, rządca ekonomiczny w Radowcach na Bukowinie.
Jw. Skrzyńskiego Wincen	24. Jw. hr. Dembiński Eustachy, z Nienadowy, obw. przemyskiego.
W. Tergondego Teodora	25. W. Darowski Mieczysław, z Brzeżawy, obw. sanockiego.
W. Zagórskiego Karola .	26. Jw. Baron Hagen Gustaw, z Perespy, obwodu żółkiewskiego.
Jw. hr. Zamojskiego Adam.	27. Jp. Schützenbach, naczelnik cukrowni w Tłumaczu, obwodzie stanisławowskim.
Przez aklamacię . .	28. W. Skrzyński Ludwik, ze Świrza, obwodu brzeżańskiego.

Członkami korespondującemi zostali wybrani przez aklamacię:

1. Jp. Hlubek Fraņciszek, profesor w Gradcu.
2. W. Oczapowski Michał, dyrektor szkoły agrogronomicznéj w Marymoncie pod Warszawą.
3. Jp. Andrée Emil w Wiédniu.
4. Jw. hr. Zamojski Andrzej.
5. W. Stecker Michał, sekretarz Towarzystwa agronomicznego w Wiédniu.

Członkiem honorowym równie przez aklamacię:

1. Jw. hrabia Colloredo-Mansfeld, Prezes Towarzystwa gospodarskiego w Wiédniu.

IV. Po ukończonym wyborze nowych członków Towarzystwa, oświadczył Jw. hrabia Zamojski Adam, że przed wyborem Komitetu stosownie byłoby wezwać tych członków Towarzystwa, którzy przygotowali rozprawy do odczytania na tem zgromadzeniu. Po jednomyślnem zgodzeniu się wszystkich obecnych na tę propozycię wystąpił najprzód Jw. hrabia Dzieduszycki Tytus, i odczytał rozprawę (ogłoszoną już drukiem w 11 numerze Tygodnika rolniczo-przemysłowego, b. r.). Następnie odczytał Jp. Kunzek August następującą rozprawę:

»Rozpoczęta działalność galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego, która najwyższą łaską najjaśniejszego Pana ożywioną została, jest według mego zdania, w dziejach oświaty Galicyi chwilą największéj wagi.

Oświecenie wiadomościami naukowemi i ożywienie przemysłowéj czynności we wszystkich klasach ludu aż do prostego rolnika, stało się dziś potrzebą ogólną a koniecznością w naszéj ziemi, od przyrodzenia tak hojnie uposażonéj. Praktyczne tylko wykształcenie w gospodarstwie, lubo będzie zawsze podobnie jak naturalny zdrowy wzrok patrzący w otwartą przestrzeń świata i przyrodzenie, podstawą wszelkiego dalszego rozwijania się, nie zastąpi jednak wymagań naszego wieku: albowiem zadania nasze stają się coraz zawilsze, stosunki coraz więcéj spojone, tak że pomoc umiejętności jest konieczną, i jak pewien bystry postrzegacz naszych czasów powiada, potrzebniejszą od chleba: bo czymraz daléj nauka już tylko chléb dać może. Nie szkoła tu mówi za tą potrzebą, ale najświetlejsi mężowie kierujący sprawami kraju uznali potrzebę tę za naglącą. Angielski doświadczony minister Peel w październiku 1843 r. wyrzekł w mowie mianéj do gospodarzy w Tamwath: »dziś potrzeba aby rolnik wezwał ku pomocy chemię, geologię i fizykę,

aby dobre dzieła czytał, i z rozsądnemi towarzyszami swego zawodu podzielał zebrane doświadczenia i wiadomości.«

Towarzystwo gospodarskie ma to piękne przeznaczenie, przy łaskawej pomocy wysokich rządów krajowych i współdziałaniu wyższych zakładów naukowych w kraju, zaradzić téj potrzebie nauk w zawodzie gospodarskim, a tém ustali materyalną pomyślność kraju i niezawodnie uszlachetni umysłowy stan ludu we wszystkich kierunkach. Zawiązanie tego Towarzystwa powinno w każdym przyjacielu ludzkości obudzić szczególniejszy udział i będzie stanowić ważną epokę w dziejach tego królestwa.

Każdy rozsądny obywatel jest o tem przekonany, że pomyślny skutek usiłowań Towarzystwa, nawet przy niezmordowanej oględnej i najroztropniejszéj czynności, dopiéro powoli w kraju dojźrzewać i widocznym stawać się będzie. Jednak większa część ludzi jest niecierpliwą, chciałaby od razu widzieć uderzające rezultaty, które jeśli nie następują tak szybko jak tego pragnie, staje się nie tylko obojętną na prace towarzystwa, ale pozwala sobie niesprawiedliwych sądów i płochego przeobrażania, co osłabiać może zaufanie ludu do towarzystwa i tamować jego działanie. Obawa ta nie jest bezzasadną: bo u wielu brak prawdziwego widzenia rzeczy i głęboko wkorzenione przesądy nie są rzeczą rzadką.

Nieodzownie tedy potrzeba aby kraj nabrał zaufania do naszego towarzystwa zaraz przy pierwszém jego wystąpieniu, rad jego słuchał, zachęcenia poważał i usiłowania jego w każdym zawodzie dzielnie wspierał: gdyż postępy jakie rolnictwo, przemysł i stosunki handlowe między narodami obecnie zrobiły, są olbrzymie, gdy tymczasem my staliśmy nieporuszeni, albo tylko bardzo powoli naprzód się posuwali, dlatego usiłowania nasze podwoić musimy, abyśmy w zawodzie godnie stanąć mogli obok postępujących ludów.

Rozważania te zrodziły we mnie to zdanie, że szanowne Towarzystwo większąby sobie zjednało zasługę i zyskałoby wysokie w kraju zaufanie, gdyby zaraz przy swem zawiązaniu się zwróciło uwagę na jaką gałęź przemysłu, którąby z gospodarstwem w najściślejszym zostawała związku, ogólnej potrzebie zaradzała, i którąby w skutkach szybkiego postępowania w innych krajach, i u nas na szczególną zasługiwała uwagę i wsparcia Towarzystwa wymagała. Tą gałęzią sądziłbym być uprawę lnu, jego przyrządzenie i przędzenie, które tam gdzie szczególne przeszkody nie zachodzą, powinno być nierozdzielne od gospodarstwa: gdyż nie tylko w długich wieczorach zimowych, ale nawet i w innéj porze roku, szczególnie u kobiét przędzienie nie tak łatwo da się zastąpić innem zatrudnieniem pożyteczniejszem. Oprócz tego przędzenie wymaga tak małych sił fizycznych, że i w młodocianym wieku i w późnej starości, kiedy do ciężkiéj pracy rolniczéj siły nie wystarczają, łatwo da się wykonać. W wielu górzystych okolicach Galicyi wyroby lnu i płócien dość są znaczne, będąc najczęściéj jedynem źródłem zarobku, tam gdzie zima trwa dłużéj a niepłodna ziemia innego nie dozwala utrzymania. Dochody z tego źródła nigdy nie płynęły obficie, były jednakże dla mało wymagających i niezmordowanie czynnych Gorali dostateczne, a nawet w wielu miejscach zrobiły ich zamożnemi. — Stosunki inaczéj teraz kształcić się poczynają. Szybkie postępy przemysłu w innych krajach uciskają ceny płócien, wyrabianych zwyczajnym sposobem; gdy tymczasem ceny zboża idą w górę; taka wzmagająca się nierówność mieszkańcom gór wielką zagraża nędzą, a nawet już rzeczywiście nastąpiła, ona dla wielkiéj części ludności w górach czeskich, morawskich i szląskich, gdzie wyroby płócien główną są zarobkowością. Mamy jednak nadzieję, że ludzkość i usiłowania tamtejszych posiadaczy dóbr ziemskich zapobiegną temu złemu przez wystawienie wzorowych ręcznych przędzalni i przez obznajomienie tamtejszéj ludności z teraźniejszemi postępami, jakie w innych stronach porobiono w uprawie lnu, przyrządzeniu włókna i w samém ręczném nawet przędzeniu, szczególnie w lepszych gatunkach, jakich machiny do przędzenia dostarczyć nie są w stanie. Zatem potrzebujący będą mogli więcéj wyrabiać, lepszego towaru dostarczać i tym sposobem znowu podnieść swoje dochody. Pierwsze szkoły przędzenia powstały w Czechach w Adersbad i Nabad, według tych wzorów otworzono już kilka takich szkół na Szląsku w Domsdorf, Zugmantel, Johanesberg, Friedberg, Friedwaldau i Freudenthal.

Galicya nie powinna w tyle zostawać, ale już teraz mieć czynny udział w tych postępach, jeżeli niebawem tysiące najpracowitszych mieszkańców swych w niedostatku pogrążonych widzieć nie chce. Wyrobnicy płócien w obwodzie wadowickim, jakem się sam przekonał, już są zmuszeni płótna, których przed kilku laty łokieć po 24 kr. sprzedawali, teraz po 14 kr. zbywać.

Toby było według mego zdania, szanownego Towarzystwa nader godném zadaniem, aby tę gospodarską gałęź przemysłu, w większéj części okolic Galicyi zaniedbaną, podniosło i powoli do kwitnącego stanu doprowadziło. Pojąć prawdziwie trudno, dlaczegoby Galicya wszystkich gatunków płócien tyle wydać nie mogła, ile ich do pokrycia swoich potrzeb wymaga i jeszcze cośkolwiek więcéj dla wywozu za granicę? Jeżeli nie wszędzie można len uprawiać, to przecież wszędzie można prząść i zatrudnieniem tem pożytecznie zająć wiele godzin w próżniactwie trawionych. Przez szkoły przędzenia możnaby, przy dobrobuszności i łatwem pojmowaniu ludu galicyjskiego, wydoskonalone postępowanie w uprawie i przędzeniu lnu, w kilku latach upowszechnić; przez to właśnie otworzyłoby się dla najuboższych rodzin nowe źródło dochodów, pobudziłaby się ich pracowitość, coby musiało wywrzeć nader korzystny wpływ na umysłowe wykształcenie ludu.

Te widoki napełniają mię otuchą, że prześwietne zgromadzenie raczy mi przybaczyć, jeżeli się ośmielę zrobić wniosek, ażeby szanowne Towarzystwo wysłało do Szląska męża, znanego z gorliwości i rozsądku i posiadającego zaufanie obywateli, dając mu to polecenie, ażeby się dokładnie obeznał ze wszystkiemi szczegółami polepszonéj uprawy i przyrządzenia lnu do przędzenia, jakotéż i samego przędzenia; urządzenie szkół do przędzenia gruntownie rozpoznał, kilka exemplarzy narzędzi potrzebnych do przędzenia zakupił i z tego wszystkiego komitetowi złożył dokładne sprawozdanie, aby najbliższe zgromadzenie, na którém obywatele ze wszystkich obwodow Galicyi znajdować się będą, mogło się naradzić jaki dalszy udział w wydoskonaleniu i rozszerzeniu wyrobów płócien w Galicyi, już następnéj jesieni ma przedsięwziąć?

Ta działalność szanownego Towarzystwa byłaby teraz na czasie: bo zajmie się dobrem biédniejszéj i najliczniejszéj klasy ludu, wyda najpomyślniejsze skutki i będzie pięknym i szczytnym przykładem ludzkości! Nawet w pierwszym roku życia Towarzystwa zaledwieby można znaleść coś lepszego, czemby ono widocznéj swój sposób myślenia dobroczynném działaniem objawić mogło!«

Na wnioski w tych rozprawach zawarte nastąpiła

Uchwała IV. Aby rozpoznanie tychże poruczyć wybrać się mającemu komitetowi. Przyczém oświadczono jednogłośnie podziękowanie tym dwom członkom za tak gruntowne i pożyteczne wypracowania.

V. Względem wyboru komitetu nieustającego odezwał się referent:

Podług §. 68. ustaw drugie ogólne zgromadzenie ma przystąpić do wyboru komitetu nieustającego, który w myśli §. 42. ma być reprezentantem i referentem Towarzystwa.

Stosownie do §. 38 komitet nieustający jest to ciągle i stale czynne zgromadzenie, złożone z Prezesa i 6 członków, których zpomiędzy siebie wybiera. Ci w samym Lwowie lub tak blisko mieszkać powinni, aby na posiedzeniach bywać mogli, które najmniéj co miesiąc odbywać się mają.

Prześwietne zgromadzenie zechce mieć wzgląd na to, iż trudno byłoby członkom mieszkającym o podal ode Lwowa zjeżdżać na sesye komitetu, którego ustawiczna tylko czynność może nas doprowadzić do pożądanego celu Najznakomitsi członkowie Towarzystwa mieszkający w oddalonéj okolicy mają obszerne pole przyczynienia się do dopięcia przedsięwziętego celu, niepotrzebując koniecznie być członkami komitetu.

Na wezwanie JO. Xięcia Prezesa każdy z obecnych członków napisawszy na przyrządzonych do tego karteczkach sześć nazwisk członków, którzy podług jego zdania mieli składać Komitet, włożył takowe do szufladki.

Z przeglądu tych karteczek okazało się:

dla JW. Hr. Dzieduszyckiego Tytusa » » » Krasickiego Kazimierza, i » JP. Kunzeka Augusta po	31 głosów.
» W. Kraińskiego Maurycego	21 »
» JP. Rochledera Franciszka	18 »
» W. Romaszkana Piotra	16 »
» JW. Hr. Dunina Borkowskiego Stan.	8 »
» WW. Jabłonowskiego Ludwika, Petrowicza Xawerego, i » JW. Hr. Zamojskiego Adama	po 5 »
» JW. » Badeniego Kazimierza » W. Bochdana Stanisława, i » » Kłodzińskiego Adama	po 4 »
» » Turowskiego Kazimierza	3 »
» WW. Lewickiego Józefa i Kochańskiego Tomasza	po 2 głosy.

Uchwała V. Na członków komitetu nieustającego wybrani zostali większością głosów:

1. Hr. Dzieduszycki Tytus,
2. Hr. Krasicki Kazimierz,
3. JP. Kunzek August,
4. W. Kraiński Maurycy,
5. JP. Rochleder Franciszek,
6. W. Romaszkan Piotr.

VI. Względem wyboru Sekretarza mówił daléj referent:

Stosownie do §. 41 ustaw będą dodani Komitetowi jeden lub dwóch stałych Sekretarzy przez wybór zpomiędzy członków czynnych Towarzystwa. Na pierwszem zgromadzeniu dnia 3 lipca r. z. odroczono wybór stałego Sekretarza do dzisiejszego zgromadzenia, i uchwalono pensię dla niego, któraby jednak 1200 złr. m. k. rocznie nie przechodziła. Pomimo że czynność Komitetu od razu się rozpocznie, przecież stosowniej będzie ten wybór jeszcze do przyszłego zgromadzenia odroczyć, aby dać sposobność Komitetowi do wyszukania uzdatnionych kandydatów, których zgromadzonym członkom do wyboru przedstawi. Tymczasem będzie się starał Komitet, aby wszelkie czynności jego w przyzwoitym porządku się uskuteczniały.

Uchwała VI. Zgodnie z tym wnioskiem.

Przyjęto zarazem z wdzięcznością ofiarowanie się W. Kłodzińskiego Adama do pełnienia tymczasowo obowiązków Sekretarza.

Dotychczasowych funduszów dostarczył

JO. Xiążę Prezes datkiem . . . 300 złr. m. k.

Wydatki były następujące:

1. Trzy pieczęci . . . . . 15 złr.
2. Księgi na regestra . . . 16 złr. $42\frac{1}{2}$ kr.
3. Wydrukowanie 1000 exemplarzy ustaw . . . . . 18 złr.
4. Na przygotowanie dyplomów 95 złr.

Razem 144 złr. $42\frac{1}{2}$ k. m.k.

Okazuje się stan kasy . . 155 złr. $17\frac{1}{2}$ k. m k.

Na tem zakończyło się posiedzenie i Protokoł został zamknięty.

We Lwowie, dnia 31 stycznia, 1846.

L. Sapieha
Kazimierz Krasicki.

Obwieszczenie.

Dnia 30 czerwca t. r. o godzinie 10téj zrana, odbędzie się trzecie ogólne zebranie c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, w gmachu imienia Osolińskich, na które się szanownych Członków Towarzystwa zaprasza.

We Lwowie, dnia 27 maja 1846.

Od Komitetu c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Jakie skutki na tutejszy kraj wywrze zmiana taryfy do parlamentu angielskiego wniesiona przez Roberta Peel, a mianowicie zniżona opłata od zboża i drzewa do Anglii wprowadzić się mającego?

Przez K. L. Wolickiego.

Artykuł ten podaje nam biblioteka warszawska w następującéj osnowie:

Rząd angielski już dawno przewidywał, że pomnażająca się coraz ludność Wielkiéj Brytanii, a wcale nie zwiększająca się w tymże stosunku produkcya zboża w Anglii pomimo najstaranniejsze i arcy kosztowne gospodarstwo, zniewoli go z czasem do przypuszczenia obcego zboża za małą albo téż żadną opłatą. W tym celu w roku 1824 pan Jacob był wysłany do wszystkich krajów stałego lądu, aby powziął dokładną wiadomość, ile pszenicy każdy z nich rocznie wyprowadzić może?

Lubo Anglia zaczęła od tego, że zboże z jéj osad pochodzące za opłatą tylko 3 szylingów, od kwartera, wprowadzać dozwoliła, mimo ten znaczny zasiłek, prawie co rok musiała jeszcze dokupywać pszenicy ze stałego lądu na swą potrzebę, szczególniéj téż w latach mniéj obfitych urodzajów. Przed wystąpieniem wigów z ministerium w roku 1841 pragnął lord J. Russel zaprowadzić zmianę ważną w prawach zbożowych, ustanowiając cło stałe mierne protekcyjne od kwarteru, w miejsce skali ruchoméj, dawniéj w użyciu będącéj, ale znalazł opór w parlamencie, złożonym w większéj części z właścicieli gruntowych, który zniewolił lorda J. Russel do ustąpienia miejsca swego Robertowi Peel. Żadnéj dziś nie podpada wątpliwości, że lord J. Russel byłby zaczął od cła stałego miernego, a skończył na zupełnem jego usunięciu; ale wtedy jeszcze nie nadeszła chwila do ziszczenia jego chwalebnego zamiaru.

Robert Peel objąwszy w r. 1841 rządy po lordzie J Russel, czuł iż rzeczy tak jak dotąd pozostać nadal nie mogły, gdyż opinia przeciw istniącemu prawu zbożowemu coraz się wzmagała. Zaprowadził więc ruchomą skalę nieco niższą od dawnéj, że zaś miał w myśli zmiany stopniowe następnie w niéj czynić, zdawało się to zapowiadać zniżenie opłaty celnéj przez niego od kilku set przedmiotów, z uchyleniem zakazu wprowadzenia do Anglii niektórych. Przecież uporczywe obstawanie